

# Stefan Moysa

---

"Jesus im Widerstreit : ein  
jüdisch-christlicher Dialog", Hans  
Küng, Pinchas Lapide,  
Stuttgart-München 1976 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 47/3, 197-198

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jest zrozumiałe. Liczne cytaty, jakie z tej literatury przytacza, zmierzają w jednym kierunku: ukazać żydostwo Jezusa i wielkość Jego wymiarów. Powtarzają się raz po raz zarzuty hellenizacji osoby Jezusa i Jego ubóstwienia w ciągu historii.

Chrześcijański czytelnik książki może czuć się nieco zawiedziony. Oczekiwał czegoś więcej, przynajmniej lepszego ukazania tajemnicy osoby Jezusa. Wydaje się jednak, iż istotnym jest tutaj postęp, który został dokonany przez judaizm na drodze zrozumienia osoby Jezusa. Chrześcijanie nie mogą pozostać obojętni wobec tego faktu, tym bardziej, że spojrzenie ludzi, którzy pochodzą z tego samego co Jezus narodu wzbogaca na pewno znajomość Tego, który pozostaje zawsze centrum religii chrześcijańskiej.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Hans KÜNG, Pinchas LAPIDE, *Jesus im Widerstreit. Ein jüdisch-christlicher Dialog*, Stuttgart-München 1976, Calwer Verlag, Kösel Verlag, s. 51.

Jak poprzednia książka jest przyczynkiem bardziej teoretycznym do dialogu chrześcijańsko żydowskiego, tak tutaj mamy żywą, bezpośrednią i trzeba powiedzieć przyjacielską rozmowę na temat osoby Jezusa, między teologiem żydowskim a katolickim. Obydwaj usiłują odpowiedzieć na pytanie: kim jest dla nich Jezus z Nazaretu? Lapidę twierdzi, że ma lepsze warunki do poznania Jezusa niż niejeden teolog chrześcijański, gdyż pochodzi z tego samego kraju, mówi językiem hebrajskim i posiada z Nim wspólne Pismo Święte to znaczy Biblię hebrajską. Küng w dużej mierze przyznaje mu rację i twierdzi, że zawsze istniały na przestrzeni historii Kościoła tendencje, aby Jezusa dopasować do własnych potrzeb społecznych, przyzwyczajęń i pragnień. Już wcześniej występowały również usiłowania, aby zhellenizować osobę Jezusa.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia zasługuje na uwagę, że Lapidę dostrzega wspólnotę losów między Jezusem a narodem żydowskim. Opuszczenie Jezusa przez Boga jest jego zdaniem motywem, który musiał towarzyszyć skazanym na śmierć w komorach gazowych Majdanka i Oświęcimia. W ogóle teolog żydowski jest dumny z przynależności Jezusa do narodu żydowskiego nie mniej niż, jak powiada, z przynależności Heinego czy Freuda. Jeżeli zaś chodzi o wspólnotę z chrześcijanami uważa on, że w rozumieniu Jezusa żydzi i chrześcijanie mogą iść razem przez 33 lata Jego życia ziemskiego, a dzieli ich ostatnie 48 godzin począwszy od popołudnia Wielkiego Piątku. Jednakże już ta wspólnota życia ziemskiego nie jest do pogardzenia.

Tutaj zaznacza się pierwsza jasna różnica zdań między Lapidę a Küngiem. Ten ostatni uważa, że w czasie swego życia ziemskiego Jezus w niektórych sprawach wyraźnie odciął się od Prawa wówczas zobowiązującego. Lapidę natomiast twierdzi z kolei, że Jezus zachowywał prawo tak, jak najlepszy ortodoksyjny Żyd. Küng z tym się nie zgadza, gdyż niewytłumaczalne byłoby wówczas skazanie i wykonanie wyroku śmierci na Jezusie. W tej ostatniej sprawie Lapidę niezbitnie utrzymuje, że winę za śmierć Jezusa ponosi jedynie Piłat i Rzymianie i ma ona wyłącznie charakter polityczny, nie zaś religijny.

Znający sprawę czytelnik wysunie wiele trudności nie tylko wobec poglądów żydowskiego rabina, ale też katolickiego teologa. Mimo tego przytoczony dialog pozostaje pouczający i to nie tylko przez swój wysoki poziom wiedzy, kultury i wzajemnego poszanowania poglądów. Ukazuje bowiem, że istotnie próg wiary chrześcijańskiej, który trzeba przejść, aby dojść do peł-

niejszego i uniwersalnego zrozumienia osoby Jezusa. Niemniej jednak również wielką wartością, którą wnosi do dialogu judaizm jest lepsze zrozumienie Jezusa jako człowieka.

*ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

Pinchas LAPIDE, *Juden und Christen. Verleitung zum Dialog*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1976, Benziger Verlag, s. 87.

Temat dialogu chrześcijańsko-żydowskiego powraca tu raz jeszcze w formie medytacji teologicznej. Lapide jest pierwszym teologiem żydowskim, który zabiera głos w serii tego rodzaju szkiców publikowanych przez wydawnictwo Benziger. Niektóre myśli z poprzednich książek powtarzają się, niemniej zasadnicza treść i ujęcie pozostają oryginalne.

Autor wita nowe, otwarte przez Sobór Watykański II możliwości braterskiej rozmowy między chrześcijanami a żydami oraz fakt, że Kościół odczuł potrzebę zastanowienia się nad korzeniami swojej wiary. Podziwia Jana XXIII, który mówił o współnocie etyki, celów i nadziei między dwoma religiami oraz o szacunku i miłości jaką winna jest „religia córka” względem „religii matki”. Co więcej, bardziej niż słowami mówił o tym swoimi czynami. Lapide podaje też warunki dialogu między chrześcijaństwem a judaizmem: „słuchające serce”, o które prosił Salomon (1 Krl 3,9) „mądre serce”, o które modlił się Psalmista (Ps 90,12) i przyjęcie zachęty z Księgi Joba, aby się namyśleć, a dopiero potem rozprawiać (por. Jb 18,2).

Rdzeniem książki jest krótkie i trafne ujęcie tego co łączy i dzieli chrześcijan i żydów. Łączy więc ich wiara w jednego, żywego i prawdziwego Boga, oparta na Piśmie Świętym, które żydzi nazywają Tenach, a chrześcijanie Starym Testamentem i która była jedyną Biblią Jezusa, apostołów i czterech ewangelistów. Gdyby z Nowego Testamentu usunąć 452 parafrazy i cytaty ze Starego Testamentu niewiele by z niego zostało. Synami Izraela był Jezus — Jezua w oryginalnym brzmieniu. Jego Matka, dwunastu apostołów i cały pierwotny Kościół. Naród żydowski był jedynym bezpośrednim adresem posłannictwa Jezusowego. Kościół związał swoją wiarę z czynami historii zbawienia wobec Izraela. Chrześcijańska liturgia jest nie do pomyślenia bez prorocत्व i psalmów. Z tych powodów chrześcijanie nie mogą zrezygnować ze swego zakorzenienia w gałęzi judaizmu.

Co dzieli chrześcijan i żydów? Autor odpowiada, że chrześcijaństwo jest religią pytającą o osobę: Kim jest Stwórca? Kim jest Jego Syn? Kim jest prawdziwy chrześcijanin? Judaizm natomiast zastanawia się nad pytaniem co Bóg zdziałał na Ziemi, co odpowiada Jego woli, co obiecał. Judaizm rezygnuje więc z odpowiedzi na pytanie, kim jest Bóg. O Bogu nie można mieć żadnej wiedzy, wystarczy, że jest, a człowiek słucha Jego słów i czyni to, czego wymaga Jego wola. Z tej, zdaniem autora podstawowej różnicy wyprowadza on wszystkie inne, pomijając jednak samo zrozumienie osoby Jezusa. Sądzi widocznie, że tu różnica w pojmowaniu jest zbyt daleko idąca. Widzi jednakże możliwość dialogu. Ze strony chrześcijańskiej polegałby on na rozwinięciu „chrystologii od dołu” a więc pogłębienie zrozumienia Jezusa jako człowieka. Ze strony żydowskiej byłaby to „jezuologia spoglądająca wstecz”, a więc pragmatyczne spojrzenie na skutki nauki chrześcijańskiej, prowadzące do pytania, czy Jezus nie był kimś więcej niż wędrującym rabinem, faryzeuszem, twórcą przypowieści. Te zbieżności doprowadziłyby może do nowego sformułowania nauki o zbawieniu, czego świat tak bardzo potrzebuje.